Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.06 Zagranicą zł. 5. — Cena poj...czego numeru u sprzeda... r 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 231. ‖ Piątek 18-go grudnia 1931 roku. ‖ P.K.O. Nr. 307.955

Proces b. więźniów brzeskich.

Pzemòwienia prokuratorów.

Wczoraj w dalszym ciągu przemawiał wprok. Rause, omawiając siły zbrojne i przygotowania kadr rewolucyjnych P. P. S.

„Z tego, co tu powiedziałem — kończy prokurator — wynika, że te same czynniki partyjne, które zasiadają na ławie oskarżonych, przygotowywały rewolucję, uzbrajały masy, prowadziły główną linję polityczną na terenie parlamentarnym, porozumiewiały się z zagranicą i otrzymywały stamtąd pomoc materjalną i moralną. Te czyny wszystkie podpadają pod przepisy karne art. 100 i 101 k. k. W tych ramach mam zaszczyt popierać oskarżenie."

Przemówienie prok. Grabowskiego.

Po półgodzinnej przerwie rozpoczął przemówienie drugi oskarżyciel, wprok. Witold Grabowski.

— Różnie ten proces nazywano — mówi prokurator. — Chciano go określić jednem mianem: „proces pierwszy i ostatni", „proces najlepszych ludzi", ławę oskarżonych nazywano wysoką ławą oskarżonych ostoją i ostatnią redutą praworządności.

Zadne z tych określeń nie jest ani trafne, ani właściwe.

Dlaczego ten proces nazywają „pierwszym i ostatnim?" Może on jest pierwszym, ale napewno nie będzie ostatnim, dopóki będą się kłębiły ludzkie namiętności.

Mojem zadaniem jest ściągnąć oskarżonych z wysokiego piedestału i sprowadzić sprawę na właściwą płaszczyznę procesu karnego.

Jak długo istnieją państwa, tak długo jedni będą mogli spychać drugich, będą chcieli spychać drugich. Tu się coś mówi o rewolucji, o buncie. Trzeba wiedzieć, co się przez to rozumie.

Jak wygląda rewolucja.

Każdy z nas przeżył parę rewolucyj. Pamiętamy rewolucję rosyjską; niejeden z nas odczuł ją na własnej skórze! Rewolucja łączy się w naszym umyśle z ciemną nocą bez światła, z karabinami, samochodami ciężarowemi, czerezwyczajką i śmiercią. Tu nie o taką rewolucję chodzi.

Tu chodzi o zjawisko zwykłe gdzie jedni mówią drugim: wynoście się, my chcemy zająć wasze miejsce.

Poco się drapować w piękne szaty, poco tyle frazesów.

Prosta całkiem rzecz: jedni chcą zepchnąć drugich. Dlaczego? W tem rzecz.

Proces „najlepszych ludzi".

Nie jest ten proces również procesem „najlepszych ludzi" —jak chce obrona.

W pewnym momencie przemówienia prok. Grabowskiego oskarżony Mastek przerywa, za co przewodniczący wydala go z sali.

Swiadkowie.

— Uważam, że w tej sprawie niema świadków. Jeśli uprzytomnicie sobie, panowie sędziowie, ten olbrzymi korowód świadków odwodowych, który się tutaj przesunął, to trzeba powiedzieć, że istnieje pomiędzy nimi kilka zdecydowanych kategoryj. Pierwsza kategorja świadków przychodzi zeznawać tutaj tak, jak karni żołnierze o swoich wodzach.

Druga kategorja świadków, to są delegaci zaprzyjaźnionych stronnictw. Gdyby mnie ktoś zapytał czy stronnictwo narodowe jest zaprzyjaźnione z socjalistami, to ponieważ mało się sprawami politycznemi interesuję, nie wiedziałbym co właściwie na to odpowiedzieć. Ale gdy zobaczyłem tutaj p. Strońskiego i Trąmpczyńskiego, jak z niekłamaną nutą sympatji odnosili się do ławy oskarżonych, to doszedłem do przekonania, że każdy cud jest możliwy. Możliwe jest nawet, że p. Trąmpczyński z p. Libermanem pójdą złożyć wieniec na grobie Niewiadomskiego.

Uważam, że ci delegaci zaprzyjaźnionych stronnictw byli niebezpieczniejszymi świadkami, jak ci z pierwszej kategorji. Przyszedł tutaj p. prof Rybarski. Wiele wytrzymałem w tym procesie, ale było to już ponad moje siły, kiedy p. Rybarski zaczął tutaj mówić o drożdżach i ryżu. Jakiż to ma związek z tą sprawą, z zamachem?

Mowa prokuratora Grabowskiego trwała do późnego wieczora i zakończona nie została.

Z SEJMU.

Szczegòły noweli do dodatku lokalowego. Podwyższenie podatku od nieruchomości.

WARSZAWA. W dalszym ciągu wtorkowego posiedzenia Sejmu przyjęto przedłożenia rządowe w sprawie noweli do podatku od lokali, oraz podwyższenie podatku od nieruchomości. Nowelę do podatku od lokali referował poseł Czernichowski BB.

Dotychczas podatek od lokali wynosił 8 proc. od komornego, przyczem 4 proc, otrzymywały samorządy, dwa proc fundusz rozbudowy (B. G. K.) i 2 proc. wojskowy fundusz kwaterunkowy. Nowa ustawa wprowadza podwyższenie tego podatku do 12 proc., przyczem 4 proc. otrzymywać będą samorządy, 2 i pół proc. wojskowy fundusz kwaterunkowy, przyczem podział dla funduszu wojskowego przedłuża się do roku 1945. Mieszkania od jednej do trzech izb nie są objęte podwyżką podatku lokalowego. Nic dziwnego, że podwyższenie tego podatku spotkało się z krytyką p. Sommersteina Kl. żyd. i p. Nowickiego PPS.

Z kolei po referacie p. Wiślickiego BB. uchwalono nadzwyczajny podatek od dochodów notarjuszy, rejentów i komorników, przyczem przyjęto szereg ulg dla rejentów i notarjuszy.

W dalszej kolejności uchwalono po referacie p. Psarskiego B.B. podwyższenie podatku od nieruchomości z 7 proc. na 10 proc., z tem jednak, że do podwyżki 3 proc. nie mogą być dodawane żadne dodatki komunalne i, że podwyżka ta jest podatkiem nadzwyczajnym. I ta sprawa wywołała ożywioną dyskusję. Na ciężkie położenie właścicieli nieruchomości skarżyli się bardzo energicznie p. Pepłowska Kl. Nar., p. Nosek Kl. Ludowy, ks. Szydelski Ch. D. i p. Sommerstein Kl. żyd. Wreszcie uchwalono nowy podatek od elektryczności, który wynosić będzie 10 proc. od rachunków elektrowni za oświetlenie elektryczne w miastach, liczących ponad 25 tysięcy mieszkańców. Równocześnie uchwalono upoważnienie dla samorządów nakładania obok podatku państwowego, podatku komunalnego, nieprzewyższającego jednej czwartej podatku państwowego.

Bardzo obszerna dyskusja nad całokształtem spraw podatkowych uwidoczniła niejeden brak nowych przedłożeń, podyktowanych koniecznościami budżetowemi.

Prace komisyj sejmowych.

Dzień wczorajszy na Wiejskiej poświęcony był pracom komisyj.

Kredyty dodatkowe.

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem pos. Byrki, pos. Rzóska (B.B.) zreferował przedłożenia o dodatkowych kredytach na rok 1929 30 oraz na r. 1930 31. Po krótkiej dyskusji przyjęto przedłożenia w drugiem i trzeciem czytaniu z dwiema poprawkami referenta. O godz. 17-tej odbędzie się dalszy ciąg obrad komisji.

Bicie dzieci w szkołach.

Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej rozpatrywano wniosek 5 klubów: Klubu Narodowego, Ch. D., posłów chłopskich, N. P. R., P. P. S., w sprawie bicia dzieci rzekomo za niekupowanie kartek pocztowych na imieniny Marszałka Piłsudskiego. Sprawę referował pos. Kornecki. Przedstawiciel rządu wyjaśnił, że niedopuszczalne wypadki bicia dzieci, jakie zaszły nie wynikały ze stosowania jakiegokolwiek przymusu kupowania i wysyłania kartek. Fakty, które zaszły miały zupełnie inne podłoże. Nauczyciele winni bicia dzieci wbrew obowiązującemu zakazowi od r. 1921 pociągnięci zostali do odpowiedzialności. W dyskusji okazało się, że w b. zaborze pruskim istnieje dotąd t. zw. prawo ojcowskie nauczycieli wynikające z obowiązującej jeszcze ustwawy pruskiej.

Po dyskusji, w której zabierali głos z ramienia B.B. posłowie: G. Pomianowski, Zdzisław Stroński, dr. Szyszko, Wawrzynowski, a ze strony opozycji posłowie: Stanisław Stroński, M. Rudnicka, Wełykanowicz tudzież ks. Szydelski komisja po wyczerpujących wyjaśnieniach przedstawiciela rządu przyjęłą wniosek pos. Pomianowskiego treści następującej:

Sejm wzywa rząd, ażeby możliwie w najbliższym czasie przedłożył projekt ustawy znoszącej karę cielesną w tych szkołach, gdzie ona dotąd istnieje, jako pozostałość dawnych norm prawnych i systemów wychowawczych z czasów zaborczych.

Pragmatyka służbowa dla pracowników P. K. P.

Sejmowa komisja komunikacyjna przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie lotniczem oraz cztery ustawy o skupie kolei lokalnych, przyczem pos. Rzóska referował wniosek P. P. S. w sprawie ustawy o stosunku służbowym pracowników Polskich Kolei Państwowych. Referent wygłosił dłuższe przemówienie o ustroju prawnym Polskich Kolei Państwowych, zwracając uwagę na to, iż sprawa uregulowania stosunku służbowego pracowników kolei państwowych narówni z innemi sprawami przedsiębiorstwa została w drodze relegacji prawa przekazana Radzie Ministrów, która uregulowała tę sprawę w roku 1929. Wniosku socjalistycznego bronił pos. Zygmunt Piotrowski, poczem zabrał głos minister komunikacji, inż. Kühn, który m. in. oświadczył, iż rząd ma zamiar w najbliższej przyszłości znowelizować pragmatykę służbową pracowników P. K. P. z uwzględnieniem w miarę możności słusznych postulatów. Kierując się uwagą na ustrój prawny przedsiębiorstwa P.K.P. minister wniósł wniosek o odrzucenie projektu P.P.S. Komisja projekt odrzuciła 17 głosami przeciwko 3. Zkolei nastąpiło rozdanie referatów.

Zmiany w wojskowym kodeksie karnym.

Sejmowa komisja wojskowa pod przewodnictwem pos. Miedzińskiego na posiedzeniu wczorajszem uchwaliła po referacie pos. Snopczyńskiego projekt ustawy w sprawie zmian w kodeksie karnym wojskowym.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 1928 roku w sprawie kodeksu karnego wojskowego w art. 28 ustala, w których wypadkach oficerowie i podoficerowie rezerwy tracą posiadany stopień wojskowy w związku z karno-sądowem skazaniem. Jednak przepis ten podaje kryterja w powyższym względzie jedynie w odniesieniu do b. zaboru pruskiego i austrjackiego, pomijając zupełnie były zabór rosyjski. Uchwalony projekt ma na celu usunięcie tej nierówności w traktowaniu oficerów i podoficerów rezerwy w poszczególnych dzielnicach.

Dalsza zmiana polega na wprowadzeniu możliwości, karania dyscyplinarnego za niestawiennictwo osób powołanych do służby wojskowej po zarządzeniu mobilizacji w wypadkach mniejszej wagi. Dalsza zmiana zmierza do podniesienia wymiaru kary za przewinienia w służbie wartowniczej w czasie pokoju do zamknięcia w więzieniu lub twierdzy do 6 miesięcy. Dotychczas najwyższy wymiar kary niemógł przekroczyć 6 tygodni.

Z kolei po referacie pos. Snopczyńskiego przyjęto projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Rady Ministrów z 1920 r. w przedmiocie wprowadzenia w życie ustawy wojskowego postępowania karnego.

Pos. Burda referował projekt ustawy w sprawie zmian w ustawie z dnia 2 kwietnia 1925 r. o potrąceniach z uposażeń osób wojskowych. Celem tego projektu jest objęcie ustawą o potrąceniach z uposażenia osób wojskowych, w wypadku wyrządzanych przez te osoby szkód — również i funkcjonarjuszów państwowych (urzędników cywilnych w administracji wojskowej). W głosowaniu projekt ustawy przyjęto.

Wreszcie po referacie pos. Boreckiego przyjęto projekt ustawy w sprawie zmian w ustawie z 22 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. Uchwalone zmiany dążą do tego, by przez wprowadzenie nowej instytucji: „przeniesienie w stan nieczynny ze względów służbowych" umożliwić wyszkolenie pewnej liczby oficerów w przemyśle wojennym, zasadniczo w przedsiębiorstwach państwowych, nie pozbawiając danych oficerów zaliczenia dotychczasowego okresu czasu tak do wysługi emerytalnej jak i do awansu. Przez czas ten jednak wymienieni oficerowie nie pobieraliby uposażenia —otrzymaliby bowiem odpowiednią gażę w fabryce, w której byliby na wyszkoleniu.

Na posiedzeniu komisji obecny był wiceminister spraw wojskowych gen. Sławoj Składkowski oraz szef departamentu sprawiedliwości gen. Daniec.

O wydanie posłòw sądom.

Sejmowa komisja regulamjnowa i nietykalności poselskiej pod przewodnictwem pos. Podoskiego przydzieliła referaty o wydanie sądom posłów bądź z oskarżenia publicznego, bądź prywatnego.

Referat o wydanie pos. Kleszczyńskiego (BB) objął pos. Siciński, o wydanie posłów Madejczyka i Fidelusa (str. ukr.), pos. Bogdani, o wydanie pos. Marjana Dąbrowskiego (BB), pos. Bogdani o wydanie posłów Danieckiego, Tkaczowa i Burzyńskiego (kom.), pos. Walewski, o wydanie posłów Lecha i Lewandowskiego (kl. Nar.), pos. Terlikowski, o wydanie pos. Ciołkosza (P.P.S.) — pos. Terlikowski.

Straszny wypadek w fabryce broni.

Jeden robotnik zabity, trzech rannych przy próbnem strzelaniu z karabinu maszynowego.

WARSZAWA. Wczoraj około godz. 17 na strzelnicy przy fabryce karabinów w Warszawie (Dworska 29-31), próbowano karabin maszynowy. Z niewiadomej dotąd przyczyny kule przebiły tarczę ochronną na strzelnicy i cała serja kul poszła w okno odległego o 50 m. budynku fabrycznego—szlifierni.

Skutki były tragiczne; zabity został 28-letni Kazimierz Doba. Rannych jest trzech, których przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Huragan nad Warszawą.

Wczoraj popołudniu nad Warszawą zerwała się silna wichura, która chwilami zamieniała się w huragan. Na peryferjach miasta, szczególnie w Mokotowie i okolicy zostało wywróconych mnóstwo parkanów, słupów do przewodników i oświetlenia elektrycznego. Na ul. Puławskiej, w Wierzbnie wichura wywróciła do góry kołami wóz naładowany sianem. Wzdłuż całej ul. Puławskiej leżą pokotem parkany.

6 samochodów pogotowia elektrowni było czynnych stale na mieście przy naprawie zerwanych przewodników. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach. O sile wichury świadczy fakt, że unosiła nawet przechodniów, znajdujących się na pustych placach.

Huragan śnieżny na Wileńszczyźnie.

Wiele wsi odciętych od świata. Olbrzymie straty.

WILNO. W ciągu ostatniej doby nad całą Wileńszczyzną szalał gwałtowny huragan śnieżny, wyrządzając ogromne szkody na polach, w ogrodach, sadach i w domach, z których zerwanych zostało kilkadziesiąt dachów i poniesionych daleko. W samem Wilnie wichura zerwała na kilkunastu ulicach prawie wszystkie napisy firmowe, zaściełając niemi chodniki i jezdnie. Z powodu śnieżycy cały zamiejscowy ruch autobusów zupełnie ustał; wiele wsi i kilka miasteczek zostało odciętych od Wilna, na drogach leżą przeszkody, jak połamane płoty, gałęzie i t. p. W Wilnie dozorcy domów musieli pracować bez wytchnienia przez kilkanaście godzin nad usuwaniem olbrzymich zasp śnieżnych.

Okropny wypadek samochodowy.

2 osoby zabite 6 rannych.

ŁÓDŹ. Wczoraj w południe pod Sulejowem wywrócił się samochód ciężarowy, którym jechało z Końskich do Łodzi 8 osób. Samochód ciężarowy wyruszył w drogę z powodu strajku autobusów osobowych na tej linji.

Wypadek nastąpił wskutek pęknięcia opony. Samochód, wywracając się, przygniótł na śmierć 2 kobiety, 6 mężczyzn odniosło ciężkie rany,

Zbrodnicze ręce pod Rogowem.

ŁÓDŹ Dochodzenia komisji w sprawie katastrofy pociągu pośpiesznego pod Rogowem trwały wczoraj do dodziny 14.

Na podstawie szczegółowych oględzin i badań komisja doszła do wniosku, że wykolejenie pociągu nastąpiło wskutek zbrodniczego zamachu.

W odległości 400 m. od stacji Rogów, w miejscu gdzie nastąpiło wykolejenie, znaleziono na przestrzeni 3 metrów porozkręcane szyny, pod łącznikami szyn zaś podkopy.

Najkorzystniejsze źródło zakupu
FUTER
w firmie
Michał Ajdelman
CZĘSTOCHOWA, Piłsudskiego 5, Telef. 305.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON” II-ga ALEJA 27
DZIŚ! Najnowszy przebój sezonu! DZIŚ!
Wspaniała melodyjna operetka produkcji francuskiej!
Z ROZKAZU KSIĘŻNICZKI
Romans pięknej księżniczki i młodego, dziarskiego oficera.
W roli księżniczki piękna—żywiołowa Liljana Harvey W roli porucznika — — niezrównany Henry Garat
Reżyser H. SZWARC—twórca „Rapsodji Węgierskiej”. Muzyka W. R. HEYMANA.
Nad program: Dźwiękowy miesięcznik Paramountu z objaśnieniami w języku polskim oraz „Aktualności Pata”
Ceny miejsc od 1 złotego. — Ostatni seans o godz. 9.30 wiecz.

Zatarg chińsko-japoński.

Nowy rząd kantoński. Wielka bitwa w Mandżurji. Japonja wysyła nowe wojska.

SZANGHAJ. Po ustąpieniu marszałka Czank-Kaj-Czeka i ministra spraw zagranicznych, Koo, organizacją nowego rządu zajmie się grupa polityków kantońskich i członków rządu kontońskiego. Zamierzają oni stworzyć gabinet oparty na wzorach zachodnio-europejskich, bez charakteru dyktatorskiego. Nowy rząd ma zaproponować Czank-Kaj-Czekowi objęcie stanowiska przewodniczącego rady obrony państwa.

Sytuacja w Nankinie jest bardzo naprężona. Z powodu rozruchów antyjapońskich studentów, w mieście ogłoszono sądy doraźne. Gmach ministerstwa spraw zagranicznych, oraz biuro Kuomintangu strzeżone są przez silny oddział policji. Faktycznie panami sytuacji w mieście są studenci. Stary rząd ustąpił, a nowy jeszcze nie jest utworzony. Silne oddziały wojska, piesze i konne, patrolują ulice. Komunikacja telegraficzna z zagranicą jest wstrzymana. Podczas starcia policji ze studentami, po obu stronach padło 30 zabitych.

Chińczycy atakują.—Japonja wysyła nowe wojska.

MUKDEN. Regularne oddziały chińskie w połączeniu z partyzantami, zaatakowały jednocześnie trzy miejscowości w pobliżu kolei południowo-mandżurskiej stację węzłową Czentsiatum, oraz miejscowości Tichling i Ningszwank. W miejscowościach tych znajdowały się tylko niewielkie posterunki japońskie. Z Mukdenu do Czentsiatunu wysłano niezwłocznie eskadrę samolotów, na pomoc miejscowemu garnizonowi. Siły chińskie, które zaatakowały miasto, wynoszą 3 000 żołnierzy. Pod Ningszwangiem znajduje się 2.000 wojska japońskiego. Walki trwają. Wojska japońskie przekroczyły rzekę Ljao, aby zabezpieczyć się przed spodziewanym atakiem Chińczyków.

TOKIO. Gabinet japoński zezwolił na wysłanie nowej brygady wojsk japońskich do Mandżurji. Wysłania tej brygady domagała się kategorycznie główna komenda wobec wzmożenia się aktywności wojsk chińskich i konieczności utrzymywania w ryzach olbrzymiego kraju objętego walkami partyzanckiemi.

Niezależne państwo mandżurskie.

MOSKWA. Prasa sowiecka przewiduje, że w najbliższym czasie utworzone będzie „niezależne państwo mandżurskie”, pod bezpośrednim wpływem Japonji. Kwestja nowej formy rządów w Mandżurji ma być wkrótce omawiana na specjalnie w tym celu zwołanej konferencji książąt mongolskich. Jeden z dzienników sowieckich zaznacza, że chodzi rzekomo o to, aby z Mandżurji zrobić kolonję japońską.

Najlepszym podarkiem gwiazdkowym jest książeczka
Komunalnej Kasy Oszczędności
Powiatu Częstochowskiego w Częstochowie, ul. Kilińskiego L. 3.

Zgon b. cenzora warszawskiego.

BELGRAD. Zmarł tu Aleksy Sidorow, dziennikarz i działacz społeczny. Sidorow był znany na bruku warszawskim przed wojną jako główny cenzor w warszawskim komitecie cenzury. Jednocześnie Sidorow był stałym korespondentem pisma „Nowoje Wremia” Suworina. Jako działacz społeczny, był gorącym i przekonanym słowianofilem. Już na emigracji wydał broszurę w kwestii połączenia cerkwi prawosławnej z Kościołem katolickim, czem wywołał niechęć do siebie ze strony kół emigracyjnych. (Rps).

Poszukiwanie zwłok generała rosyjskiego.

PARYŻ. Z polecenia władz policyjnych rozpoczęto dziś rozkopywać podziemia pewnej willi Fontainebleau, gdzie według zeznań, złożonych ostatnio w policji, mają być zakopane zwłoki generała Kutiepowa, który miał być zamordowany przez członków poselstwa sowieckiego w Paryżu.

Pożar gmachu Banku Anglji.

Dzięki energicznej akcji straży udało się ogień ugasić.

LONDYN. Gmach Banku Anglji, który znajduje się obecnie w stadjum przebudowy omal nie padł pastwą pożaru. Pożar wybuchł w hali maszyn i przerzucił się w oka mgnieniu na okalające gmach rusztowania. W jednej chwili gmach Banku Anglji stanął w płomieniach. Tysiączne tłumy ciekawych przyglądały się temu niezwykłemu widowisku. Gęste kłębu dymu i płonące belki, oraz panująca wichura wytwarzały poważne niebezpieczeństwo dla budynków mieszkalnych.

Dzięki energicznej akcji skonsygnowanych oddziałów straży ogniowej, udało się nareszcie pożar ugasić. Cały gmach Banku Anglji otoczony był gęstym kordonem policji i straży wojskowej.

Wstrząsy podziemne we Włoszech.

RZYM. Powtarzające się od kilku dni w krótkich stosunkowo odstępach czasu wstrząsy podziemne w Toskanji i Romanji żywo niepokoją ludność. Wczoraj znowu odczuto trzęsienie ziemi trzeciego stopnia, w odległości 100 klm. od Bolonji. Ofiar nie zanotowano.

Przypuszczalnie centrum znajduje się w miejscowości Palazzo lo di Romagna, gdzie najbardziej odczuto wstrząsy, które spowodowały zarysowanie się ścian niektórych domostw.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W Waszyngtonie odbyło się wczoraj śniadanie, podczas którego ambasador Filipowicz udekorował panią Wilson, wdowę po prezydencie, wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta”, wygłaszając przytem przemówienie o wybitnych zasługach, położonych dla Polski przez prezydenta Wilsona. P. Wilson odpowiedziała: „Przyjmuję to odznaczenie w imieniu tego, który tak bardzo ukochał Polskę”.

— Stan Parana, w którym znajduje się największa kolonja polska w Brazylji obchodzi 19 b.m. stulecie uzyskania autonomji politycznej. W związku z tem urządzają tamtejsze władze i społeczeństwo wielkie uroczystości, w których udział wezmą liczne organizacje polskie.

— Na jednej z ulic Union City (N. Jork) znaleziono w porzuconym samochodzie zwłoki Polaka, Stanisława Skuniewicza, z głową przestrzeloną w 2-ch miejscach, a pod siedzeniem samochodu pistolet automatyczny. Padł on ofiarą konkurentów w przemycaniu alkoholu.

— „Federal National Bank” w Bostonie, z którego wycofano ostatnio olbrzymie sumy, zawiesił swe wypłaty. W związku z tem, ogłosiło niewypłacalność 9 banków, zależnych od niego. W b. roku zawiesiło wypłaty ogółem 1.200 banków w Ameryce.

Liga Morska i Kolonjalna dąży do uzyskania nowych terenów dla ekspansji handlowej Polski.

Czy zrobiłeś już co w tym kierunku? Czy zapisałeś się na członkg Ligi?

Sekretarjat częstochowskiego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej mieści się w kancelarji Szkoły Rzemieśniczo-Przemysłowej przy ul. Kościuszki Nr. 21 i przyjmuje zapisy na członków od godz. 17 i pół do godz 19 i pół.

— Wschodnio-pruska Izba rolnicza w Królewcu uchwaliła wiekszością dwóch trzecich głosów rezolucję hitlerowców, wzywającą prezydenta Hindenburga do ustąpienia.

— Po raz pierwszy od 50 lat miasto Filadelfja (Ameryka) nie ma pieniędzy na wypłacenie poborów 25 tysiącom swych pracowników. Banki odmówiły 1.7 miljonów dolarów kredytu, potrzebnego na ten cel.

— Padające w północnej Afryce ulewne deszcze spowodowały wylew rzek. Mieszkańcy zmuszeni są szukać schronienia przed powodzią na dachach domów. Zerwane jest połączenie kolejowe między Tunisem i Bicerty. Wielu tubylców zginęło Akcja ratunkowa prowadzona jest przy pomocy hydroplanów, zaopatrujących ludność w środki żywnościowe.

— Według statystyki urzędowej, liczba bezrobotnych w Czechosłowacji wynosiła w początkach grudnia 336 tysięcy czyli o 83 tys. więcej, niż w listopadzie.

— W pobliżu Szanghaju na rzece Yang-Tse wydarzyła się katastrofa parowca „Tateh”. Zginęło kilkuset pasażerów. Jedni z nich utonęli, inni zaś ulegli zwęgleniu po straszliwym wybuchu kotłowni. Po wybuchu pożar ogarnął niemal cały statek, na którym rozgrywały się okropne sceny.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości”
Od dziś i dni następnych.
Najczarowniejsza para kochanków
Janet Gaynor i Charles Farrel
w filmie miłości i poświęcenia p.t.
Melodja szczęścia
Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE
SZCZEGÓŁY W AFISZACH.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 18 grudnia: † Suchy dzień, Gracjana.
Wschód słońca: g. 7.40 Zachód g. 15.28
Długość dnia 7 godz. 42 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Stary Rynek, Kościuszki.
W nocy z piątku na sobotę: I-sza Aleja, Trzeciego Maja.

W dziewiątą rocznicę tragicznej śmierci ś.p. pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Gabrjela Narutowicza. Staraniem Powiatowego Zarządu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Częstochowie, w piątek 18 bm. o godz. 9 ej rano będzie odprawione uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Jakóba, dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego Prezydenta śp. Gabrjela Narutowicza.

Przedstawicieli władz państwowych, wojska, organizacyj społecznych i zawodowych, oraz mieszkańców miasta Częstochowy uprzejmie prosimy o wzięcie udziału w nabożeństwie.

Członków sfederowanych Związków Inwalidów Wojennych, Legjonistów Polskich, Peowiaków, Powstańców Śląskich, Oficerów Rezerwy, Podoficerów Rezerwy, Rezerwistów i b. wojskowych i Stowarzyszenia Rodziny b. Wojskowych, wzywa się do jaknajliczniejszego przybycia na nabożeństwo.

Odczyt Moraczewskiego. Jak już donosiliśmy, w sobotę, 19-go b. m., o godzinie 19 tej odbędzie się w sali „Grand-Kina” odczyt byłego premjera, Jędrzeja Moraczewskiego. Obecnie dowiadujemy się, że b. premjer nie wygłosi odczytu na temat „Rozwiązanie ustrojowe”, jak poprzednio miał zamiar, lecz na temat „W obronie niepodległości gospodarczej”.

Centrala telefonów w nowym gmachu. Już w najbliższych dniach odbędzie się przeniesienie centrali telefonicznej z ul. Kościuszki do gmachu głównej poczty. Jutro zostanie przeniesiona stacja telefonów zamiejskich, poczem stacja telefonów miejskich. Centrala telefoniczna znajdzie pomieszczenie na drugim piętrze gmachu nowej poczty.

Dźwiękowe „GRAND-KINO“

Od wtorku 15 do soboty 19 grudnia włącznie. — Wstrząsający dramat życiowy na tle zagadnienia: „ZA ZDRADĘ ROZWÓD CZY PRZEBACZENIE?“

z NORMĄ SHEARER, CHESTER MORRISEM i CONRADEM NAGLEM na czele, p.t. **„Rozwódka”**

oraz rozśmieszająca do łez farsa p.t.

„Gubernator na inspekcji“ z bezkonkurencyjnymi współczesnymi komikami STANEM LAURELEM i OLIVEREM HARDY (popularnie znani Flip i Flap)

Nad program: **Dźwiękowy przegląd światowy Paramountu i Fox'a oraz polskie aktualja.**

UWAGA! W sobotę, dn. 19 grudnia tylko dwa seanse o 4 i 5.20 po poł.

Radjoaparaty i radjosprzęt.
Armatury, żyrandole i grzejniki elektryczne.
Łożyska Kulkowe S. R. O.
Opony samochodowe „Firestone“.
Pasy transmisyjne.
Wszelkie artykuły techniczne i eletrotechniczne.
Stale świeże baterje anodowe

POLECA: **Biuro Techniczne „UNION“ Sp. z o. o.**
Panny Marji 14. — Telefon 7-70.

Fałszywe banknoty 20-złotowe. W związku z ukazaniem się w Poznańskiem fałszywych banknotów 20 złotowych, rozesłał skarbiec emisyjny Banku Polskiego okólnik, ostrzegający z opisem falsyfikatów do wszystkich instytucyj finansowych w Polsce. Fałszywe banknoty 20 złotowe drukowane są nie na papierze prążkowanym, lecz na gładkim, przyczem dla upodobnienia go do autentycznego, wydrukowano prążki siatką, utrzymaną w kolorze żółtym. Cyfry 20 w winietach umieszczonych w rogach banknotów są szersze, niż w banknotach prawdziwych.

Wieczór odczytowy P. O. W. (b. żołnierzy polskiej organizacji wojskowej) odbędzie się w piątek dn. 18 grudnia w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 10) o godz. 19. Program: 1) Wykład pt. „Węgiel w polityce gospodarczej Polski“ wygłosi p. Bolesław Stala, 2) „Z dziejów kultury polskiej. — Etyka Braci Polskich” wygłosi p. Ryszard Szmidt. Wstęp bezpłatny. Goście mile widziani.

Z. P. M. P. „Orlę“ Koło I-sze. W niedzielę, 20 bm. o godz. 15-ej odbędzie się roczne zebranie Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę” w lokalu własnym, ul. Mała 23 (poprzednio nr. 8) z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i wybór prezydjum; 2) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania rocznego; 3) sprawozdanie zarządu; 4) dyskusja nad sprawozdaniami; 5) wybór zarządu; 6) referat ideowy; 7) wolne wnioski. Członków prosimy o liczne przybycie.

Zarząd.

Przedstawienie na „Częstochowiance“. Ruchliwy zarząd Towarzystwa Teatralno - Wokalno - Muzycznego przy fabryce „Częstochowianka”, dał w tym roku już kilka dobrych przedstawień scenicznych, cieszących się ogromnem powodzeniem wśród zawsze licznej publiczności. W niedzielę, 20-go bm. odegrana zostanie rewja „Choinki” w reżyserji p. Czesława Hutyry. Początek o godzinie 18-tej.

Cło na bawełnę. Według informacyj z kół przemysłu bawełnianego, sprawa wprowadzenia cła na surową bawełnę jest już przesądzona i odnośne rozporządzenie zostało już przez władze zatwierdzone.

Cło powyższe wynosić ma 36 zł. za 100 klg. i posiadać będzie charakter fiskalno-organizacyjny. Cło ma zapewnić większą zwartość kartelu przędzalników bawełnianych, gdyż firmy, należące do kartelu będą mogły korzystać z bezcłowego importu tego surowca. Rozporządzenie przewiduje również cło preferencyjne na bawełnę, która nie będzie sprowadzana przez Gdynię. Nowe rozporządzenie ma wejść w życie z dniem 1-go stycznia 1932 roku.

Walka z „dzikim eksportem.“ W Warszawie ukonstytuowała się przy Radzie Izb Rzemieślniczych sekcja eksportowa jako ciało doradcze Rady.

Zadaniami sekcji są: opinjowanie o możliwościach eksportowych, standaryzowanie wyrobów eksportowych, popieranie wszelkich wysiłków w celu zdobycia kredytów i subwencyj umożliwiających eksport i reprezentowanie rzemiosła w instytucjach eksportowych. Sekcja dzielić się będzie na podsekcje branżowe.

Poza wymienionemi zadaniami Sekcja przeprowadzi ostrą kampanję przeciwko t. zw. dzikiemu eksportowi, który wyrządza eksportowi polskiemu znaczne szkody moralne i materjalne.

„Czarny kot“ z Częstochowy pochwycony w Wilnie. Przed kilkoma tygodniami grasował w Częstochowie niebezpieczny włamywacz Rumpel, znany pod przezwiskiem „Czarnego kota”. W ciągu kilku tygodni Rumpel dokonał kilku zuchwałych włamań i kradzieży, trzymając w napięciu całe miasto.

Dopiero po dłuższych wysiłkach udało się policji częstochowskiej aresztować „Czarnego kota” i zakutego w kajdanki osadzić w areszcie. Mimo tych ostrożności jednak Rumpel zerwał kajdanki i zbiegł, wyłamawszy kraty swej celi.

Jak się później okazało, zbiegł do Wilna, o czem policja częstochowska nie omieszkała zawiadomić wileńskie władze bezpieczeństwa. Niepotrzeba zresztą było zawiadomienia, gdyż „Czarny kot” niebawem dał znać o sobie, popełniając szereg włamań.

Rozwinął tak intensywną działalność, że w krótkim czasie postawił na nogi całą policję wileńską.

Czując, że zacieśniają się dokoła niego coraz bardziej oka sieci policyjnej, złoczyńca zbiegł z Wilna i ukrył się w pobliskim Rudominie.

Ale i tu niedługo cieszył się wolnością, gdyż onegdaj został ujęty i pod silną eskortą odstawiony do Wilna.

Przyjazd jego w asyście eskorty honorowej oczekiwany jest w Częstochowie, po załatwieniu pewnych formalności w wileńskim urzędzie śledczym.

Kot porwał maszynę do szycia. P. Ignacy Kot, zam. w domach klasztornych, prawdopodobnie kształcił się na krawca. Krawiec musi jednak mieć maszynę do szycia, zaś w dzisiejszych ciężkich czasach bardzo trudno dorobić się do maszyny, przeto p. Kot zapragnął tanim kosztem dorobić się majątku, to też przywłaszczył sobie, a raczej ukradł maszynę p. Janiny Mosznowej, zam. we wsi Kobiele Wielkie, pow. radomszczańskiego i ani myślał o zwrocie. P. Mosznowa zameldowała o kradzieży policji.

Czyja gęś! W II komisarjacie P. P. znajduje się do odebrania zbłąkana gęś, po którą prawy właściciel winien zgłosić się w ciągu 7 dni.

— **Kradzieże.**

— P. Władysławowi Wronie; (Jadwigi 8) za pomocą wybicia szyby w oknie skradziono z mieszkania garderobę, wartości 450 złotych.

— Z szatni szkoły rzemieślniczej (al. Wolności 17) skradziono dwa palta i czapkę, należącą do uczniów tej szkoły wartości 80 złotych.

— Nieznani sprawcy skradli p. Janowi Komorowskiemu, zam. we wsi Niwka, gm. Kamyk kosz płócienny, zawierający dwie pary spodni, aparat do golenia, 7 koszul i inne drobiazgi, łącznej wartości 148 złotych.

— P. Damazy Kapalski (Krótka 15) podejmując z magazynu kolejowego tut. stacji przesyłkę 128 kg., zawierającą czekoladę firmy „Hanka” spostrzegł po rozpakowaniu paczki brak trzech pudełek czekolady, wartości 24 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Z życia Z. P. M. P. „Orlę“ we Wrzosowej.

Istniejące we Wrzosowej Koło Z. P. M. P. „Orlę” po ostatnio dokonanym wyborze nowego Zarządu z prezesem p. Olczykiem na czele, rozpoczęło nowy okres twórczej pracy zmierzającej do pomyślnego rozwoju organizacji.

W dniu 11 grudnia r. b. odbyło się zebranie ogólne Koła, na które z ramienia zarządu okręgowego w Częstochowie przybyli p. p. Wł. Śliwiński, B. Olejniczak i Trynkiewicz.

Po otworzeniu zebrania przez prezesa miejscowego Koła, p. Olczyka, p. Wł. Sliwiński wygłosił referat na temat „Rola organizacji w życiu narodu i Państwa“. Następnie zabrał głos p. Olejniczak, referent P. W. i W. F. przy Z. O.—Referent w dłuższem przemówieniu wykazał potrzebę tworzenia sekcji P. W., aby naród mógł być w każdej chwili gotowym na ewentualne odparcie wrogich zakusów naszych sąsiadów.

Po skończonym referacie p. Olejniczaka przystąpiono do zorganizowania szkoły P. W. Na komendanta szkoły powołano p. Jana Sliwka, na zastępcę p. Jana Sucgańskiego.

Na zakończenie p. Olczyk poinformował przybyłych o stanie rozwojowym organizacji, z którego wynika, iż mimo trudności, napotykanych na każdym kroku, Koło rozwija się pomyślnie, mając w planie pracy na przyszłość założenie świetlicy i bibljoteki.

Istniejący zespół amatorski przygotowuje się do wystawienia sztuki. Kończąc, p. Olczyk zaapelował do przedstawicieli Z. O., aby i nadal zechcieli opiekować się kołem we Wrzosowej, gdyż od tego uzależniają w pewnym stopniu dalszy rozwój Koła.

Prusacy skradli polskiego konia.

W tych dniach jedenemu z włościan tut. powiatu Piotrowi Szewczykowi, zam. w pobliżu granicy niemieckiej zginął koń. Jak się okazało przedostał się on na terytorjum niemieckie, gdzie został zatrzymany przez niemiecką straż graniczną. Szewczyk dowiedziawszy się o tem, wystarał się o przepustkę i udał się do władz niemieckich z dowodem tożsamości konia z prośbą o zwrot, lecz spotkał się nietylko z odmową, ale i z drwinami, nadto zabrano mu dowód tożsamości konia. Szewczyk po powrocie do domu wszczął starania w sprawie interwencji u polskich władz.

Obwieszczenie Nr. 2187-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P.C., ogłasza, iż w dniu 4 stycznia 1932 r. o godzinie 10 zrana w Częstochowie, przy ul. Zaciszańskiej na przedmieściu Zacisze w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach STANISŁAWA WROŃSKIEGO (tartak Badory) za dług Spółdzielczemu Bankowi Ludowemu w Częstochowie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 7816 zł., należących do tegoż Stanisława Wrońskiego, a mianowicie: 729 szt. drzewa okr. sosn., 31 sztuk drzewa okr. dęb., 1230 szt. desek „calówek“, 680 szt. desek gr. 3/4 cala, 9.000 szt. sztachet, 130 szt. kantówek, 50 szt. bali olszowych, 500 szt. desek różnych.

Dnia 15 grudnia 1931 r.

Komornik Sądowy **ST. STODÓŁKIEWICZ**

Biuro Dzienników i Ogłoszeń
„RENOMA“
wł. MARJAN ŻUKOWSKI
Częstochowa, Aleja Nr. 21, telefon 448
PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.
POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.
OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

Gdynia budzi zazdrość świata.

Opinja dyrektora francuskiego ministerstwa robót publicznych.

Dyrektor departamentu morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dr. Feliks Hilchen, zwrócił się do p. Vatier'a, radcy stanu, dyrektora dróg wodnych i portów morskich francuskiego ministerstwa robót publicznych z prośbą o wyrażenie swej fachowej opinji o porcie w Gdyni. P. Vartier miał możność dokładnie poznać nasz port jako jeden z ekspertów, wyznaczonych do zapoznania się z budową portu.

W odpowiedzi na zaproszenie, p. Vatier nadesłał na ręce dyr. Hilchena pismo następującej treści:

„Rad byłem wielce otrzymawszy list Pana z dn. 17 ub. m. i bardzo przepraszam za zbyt opóźnioną odpowiedź.

Chciałem jednak przed wyrażeniem swojej opinji o Gdyni uzgodnić ją z opinją francuskich sfer morskich, których okręty odwiedzają Wasz piękny port, — właśnie w wyniku wysłuchania tej opinji, wyrażam Panu mój szczery i umotywowany pogląd.

Przypomnę Panu przedewszystkiem, iż prace w Gdyni były oglądane w 1926 roku przez trzech ekspertów wyznaczonych przez Ligę Narodów. Espertami tymi byli: major Casse, inż. cyw. amerykański, M. Nikoff — inżynier doradca i b. inż. holenderskiego Waterstas, oraz ja.

Znajomość rzeczy i bezstronność moich kolegów nie mogą być poddane w wątpliwość. Powołując się na wspólny raport, zredagowany przez nas po zakończeniu naszej misji, odnajduję w nim zdanie poniższe, pod którem mogę się tylko nanowo podpisać, po moim niedawnym pobycie w Gdyni, jakoteż po odbytej rozmowie z naszymi armatorami. Zdanie to przytaczam dosłownie: „Port gdyński zrobił na nas pod każdym względem jaknajlepsze wrażenie, położenie naturalne portu jest szczególnie korzystne ze wszystkich punktów widzenia. Morze nawprost portu jest zasłonięte od wszystkich wiatrów, prócz wschodniego i stanowi doskonały „rade”. Plan portu jest dobrze pomyślany, prace są dobrze wykonane.”

Co się tyczy samego portu, w którym spędziłem latem kilka dni, uważam po zwiedzeniu wszystkich jego urządzeń i po rozmowie z kilkoma kapitanami okrętów, które stały w porcie, że ogóln koncepcja jest dobra, wykonanie zadawalające i że ten port zdolny jest zaspokoić potrzeby nawet przy daleko większych obrotach, niż obecnie.

Powierzchnie basenów są znaczne, różne baseny, znajdujące się na głównym kanale, są dobrze rozmieszczone, w ten sposób, że okręty mają dużą swobodę ruchów.

Wprawdzie obecnie w basenie południowym, który wychodzi wprost na morze, bywa pewne wzburzenie podczas burz z pomiędzy wschodu i południowo wschodu, ale to się zdarza bardzo rzadko i zupełnie zresztą nie przeszkadza dobrej eksploatacji portu; znam w Europie kilka innych portów morskich, w których podczas wiatrów wzburzenie wody jest o wiele silniejsze, niż w Gdyni, a jednak w prasie technicznej nikt nie prowadzi przeciw nim systematycznej kampanji, usiłującej obniżyć ich wartość.

Zresztą zmiany, które Rząd Polski postanowił wprowadzić w robotach przy zamknięciu portu, mianowicie, zamknięcie specjalnego przejścia przy dojściu do portu wojennego i przeróbka ogroblenia morza w ten sposób, aby utworzyć stałą zasłonę dla basenów południowych, które miałyby wtedy drugi dostęp do morza od południa, zapewniają — jak mi się zdaje — zupełny spokój wewnętrznym powierzchniom wody, w możliwie najlepszych warunkach.

Będziecie więc mieli w Gdyni wspaniały port, który — według mego zdania — nie pozostawi nic do życzenia i którego mógłby Wam zupełnie słusznie pozazdrościć niejeden kraj morski.

Takiem jest, drogi kolego, moje głębokie osobiste przekonanie.

Szczęśliwy jestem, że mogę to panu zakomunikować i proszę przyjąć wyrazy moich najlepszych uczuć”.

List powyższy, będący opinją pierwszorzędnego fachowca i człowieka bezstronnego stanowi nietylko pozytywną ocenę rezultatów, jakie osiągnęliśmy, dzięki usilnym wysiłkom i niezłomnej woli, w dziedzinie budowy własnego portu morskiego, ale jest również dostateczną odpowiedzią na wszelkie kampanje, podejmowane w stosunku do Gdyni przez konkurencyjne porty niemieckie.

Kino-Teatr „NOWY” Aleja 43
Dziś i dni następnych.
Wielki dramat z życia małżeńskiego p. t.
Niedobrane małżeństwo
W rolach głów.: RYSZARD BARTHEL MESS, LILA LEE i ALICE DAY.
Urozmaicony nadprogram

Baterje anodowe „CENTRA“
Żarówki i materjały elektryczne
Radjoaparaty i głośniki.
Ładowanie akumulatorów
POLECA:
„ELEKTRA“
Al. Stankiewicz, Aleja 36.

KTO ma gdzie jakie należności! ma do odebrania długi!
niech zwróci się do
Biura windykacyjno-inkasowo-wywiadowczego
„POLHAZ”
Aleja Wolności Nr. 32 (w 2 im podwórzu)
Tamże uskuteczni się wywiady o zdolnościach kredytowych i osobistych.

Z KRAJU.

Nieme świadectwa rzezi Pragi.

Wykopanie szkieletów i naczyń kościelnych.

W podziemiach małego, ustronnego kościółka Matki Boskiej Loretańskiej w Warszawie na Pradze dokonano niezwykłego odkrycia. Znaleziono bardzo wiele kości ludzkich. Samych czaszek naliczono 114.

Według ogólnych przypuszczeń, są to szczątki ofiar suworowskiej rzezi na Pradze w roku 1794. Niewątpliwie wierni schronili się przed niebezpieczeństwem do kościoła i tam zostali pomordowani przez żołdaków carskich.

Porządkowanie podziemi dokonane zostało przez obywateli dobrej woli bezpłatnie, bez nadzoru technicznego. Posługiwano się jedynie wskazówkami księdza rektora A. Hazego.

Jeden z poszukujących, w czasie pracy natrafił w pobliżu podziemi na zakopaną w ziemi skrzynię, zawierającą naczynia kościelne. W skrzyni tej znajdowało się 11 kielichów srebrnych pozłacanych, 3 lampy srebrne, jeden trybularz (kadzielnica) srebrny. Pozatem w tej skrzyni znaleziono sztandar gospody czeladzi szewskiej na Pradze. Na niektórych naczyniach znajdują się napisy np. „Stanisław Sadpowsy 1627", „Jan i Barbara Rosowie 1644". „Rozalja Ekonomiczówna ku czci i chwale praskiej O. O. Bernardynów z r. 1739", „I. Z. 1764", „Kasper Dębowski z małżonka swoją Katarzyną Lipską ad laudem... D.O.M.E.J.P".

Z pośród dat niema późniejszej od rzezi Pragi. Wnioskować można więc z tego, że i ta skrzynia zakopana była także przed rzezią. Zapewne wszystkie osoby, które wiedziały, gdzie ją ukryto, zginęły i obecnie zupełnie przypadkowo natrafiono na ślad skarbu.

Obecnie wszystkie te przedmioty znajdują się pod strażą księdza Hazego i siostry zakrystjanki Kolaty.

Odkrycia te, dokonane przez niefachowców, powinny skłonić władze duchowne do rozpoczęcia poszukiwań na wyższą skalę.

Gdyby więc dokładnie przeszukano miejsce po dawnym kościele, znalezionoby niechybnie ciekawe rzeczy.

Tajemnicze samobójstwo przed bramą poselstwa sowieckiego.

W Warszawie onegdaj o godzinie 11 po wyjściu z poselstwa sowieckiego, zastrzelił się wśród tajemniczych okoliczności tuż przed bramą poselstwa (Poznańska 15) 36-letni Trochim Łempigo, rolnik z Makowa. Znaleziono podobno przy nim 3 zalakowane koperty. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus.

KINO-TEATR **ATLANTIC** Ogrodowa 26

Od środy 16 do soboty 19 grudnia r b włącznie nieodwołalnie

Jeden z 36-ciu

(ŁAMED WOWNIK)

Obraz w 10 ciu aktach osnuty na tle legendy żydowskiej według scenarjusza CH. BOJMA. — — — W roli tytułowej **JONAS TURKOW**

W rolach głównych: M. LIPMAN, K. SEGAŁOWICZ, H GOTLIEB, M HALICZ.

Ponadto komedja w 2 ch aktach **WSZYSTKO FRUWA**

i wspaniałe zdjęcia z Alp „Tragiczny szczyt"

Początek seansów w sobotę i niedzielę o godz. 3 pp., w dnie powszednie o godz. 5 pp.

Ceny miejsc od 50 groszy. — — — Ostatni seans o godz. 9 min. 30 wiecz.

Orgje w lokalu kasy chorych.

Rozpustnik kierownikiem instytucji samarytańskiej w Tuszynie.

Sąd Grodzki w Tuszynie, pod Łodzią rozpoznawał sprawę Antoniego Kotlickiego, b. woźnego oddziału kasy chorych w Tuszynie, oskarżonego o oszczerstwo.

Kotlicki przez dłuższy czas był woźnym w oddziale kasy chorych, którego kierownikiem był Abramczyk Jan. Po zwolnieniu go z posady woźnego, Kotlicki rozgłaszał, że kierownik Abramczyk, niezważając na społeczną różnicę stanowisk, bawił się wspólnie z Kotlickim, przyjmując w lokalu kasy chorych „dziewczynki", przyjeżdżające doń z Łodzi, urządzał libacje i orgje, przyczem likiery sporządzał że spirytusu, zapotrzebowanego dla celów leczniczych, tudzież oryginalnych soków owocowych, również dla sporządzania lekarstw zapotrzebowanych.

Ponadto Kotlicki rozsiewał wieści, że Abramczyk specjalnie wypisywał zapotrzebowania na spirytus i soki dla siebie, oraz dla dziewczynek, którym na pamiątkę wręczał odpowiednie upominki. Obrażony Abramczyk wniósł skargę do sądu Grodzkiego w Tuszynie, prosząc o ukaranie Kotlickiego za rozsiewanie o nim wieści uwłaczających jego godności.

Szereg powołanych na rozprawę świadków potwierdził zarzuty skierowane przeciw osobie Abramczyka, inni natomiast zaprzeczali, jakoby Abramczyk urządzał libacje.

Sam oskarżony Kotlicki podtrzymał zarzuty rozgłaszane, wyjaśniając, iż w jego mieszkaniu niejednokrotnie Abramczyk przyrządzał wódkę na ciepło.

W rezultacie sąd wydał wyrok uniewinniający oskarżonego Antoniego Kotlickiego, uznając, iż zarzuty, podawane przezeń, odpowiadają prawdzie, a tem samem, iż miał on podstawy do wysuwania podobnych wniosków.

Zaznaczyć należy iż mimo takiego obrotu rzeczy Abramczyk nadal zajmuje stanowisko kierownika oddziału kasy chorych w Tuszynie, gdy natomiast Kotlicki zwolniony został jedynie za rzekome oszczerstwa.

Zdziczenie młodzieży poznańskiej przed pomnikiem Serca Jezusowego

Dn. 14 bm. odbyć się miał w Domu Ewangelickim w Poznaniu odczyt kupca poznańskiego, żyda Szorskiego, na jakiś temat z historji kultury żydowskiej. Znając nastroje miejscowe i nie chcąc dopuścić do skandalu, władze nie udzieliły zezwolenia na odczyt. Mimo odwołania odczytu, przed Domem Ewangelickim zebrał się znaczny tłum młodzieży akademickiej i gimnazjalnej. Po upewnieniu się, że odczytu niema, przewodniczący Komitetu akademickiego wezwał młodzież do rozejścia się. Tłum jednak nie usłuchał wezwania. Młodzież gimnazjalna zwłaszcza, ze śpiewem hymnów narodowych: „Roty" i „Boże coś Polskę" poczęła bić laskami przechodzących żydów. Na ul. Wjazdowej spostrzeżono 31 letnią żydówkę, p. C., która w towarzystwie męża wracała do domu. Gimnazjaści rzucili się na nią i zaciągnąwszy, jak na urągowisko, pod pomnik Serca Jezusowego, bili kijami młodą kobietę. Dopiero przybycie policji położyło kres tym objawom zdziczenia niedorostków. Aresztowano dwadzieścia kilka osób, przeważnie uczniów gimnazjalnych.

Z krainy dolara.

Testament dziwaka.

Zmarły niedawno w Nowym Jorku adwokat Henry A. Montford, zapisał swej sekretarce fortunę w sumie 1.460.775 dolarów podług testamentu, który sam sporządził. Swym dwojgu dzieciom zapisał zaś tylko po 1.000 dolarów. Montford liczył 83 lata.

Sekretarka ta, panna Elizabeth A. Billins, była sekretarką, pielęgniarką i gospodynią w domu Montforda przez 25 lat.

Stary „butlegier" mieszkał w pniaku.

W Logan (Virginja) urzędnicy powiatu aresztowali w tych dniach najstarszego butlegera, Alfreda „Daddy" Pancake, zgrzybiałego, bogatego pustelnika, mieszkającego w pustym pniu w Huff Creek. Deputowani, którzy go aresztowali twierdzą, że starzec trudnił się butlegierką od 30 lat.

„Stary, bezdomny kawaler musi jakoś zarabiać na swe utrzymanie",—rzekł on urzędnikom.—„Puśćcie mnie na wolność, a wyniosę się ze stanu".

Gdy mu przypomniano, że już raz przedtem był aresztowany, odpowiedział:

„Tak, przyrzekłem wtedy, że się wyniosę ze stanu, ale nie mówiłem kiedy. Teraz mówię kiedy".

Sędzia uwolnił go od odpowiedzialności.

Pancake przez 30 lat potajemnie wyrabiał wódkę, na której dorobił się wielkiego majątku.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 18 grudnia.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
12.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
13.15 Komunikat gospodarczy.
13.40 Pogadanka roln. p. t. „Porównanie wartości nawozów naturalnych i zielonych".
13.55 Muzyka ludowa.
14.00 Pogadanka roln. p.t. „Znaczenie uprawy roślin pastewnych i korzyści jakie z nich osiągamy".
14.15 Muzyka ludowa.
14.20 Dalszy ciąg pogadanki o nawozach.
14.50 Muzyka z płyt gramofonowych.
15.15 Z życia Polsk. Zesp. Śpiew.
15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Dzieje pisma".
15.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
15.50 Płyty gramofonowe.
16.20 Odczyt.
16.40 Muzyka z płyt gramofonowych
16.45 Angielski.
17.10 Odczyt.
17.35 Muzyka lekka i taneczna.
18.50 Rozmaitości.
19.15 Skrzynka rolnicza.
19.25 Program na dzień następny.
19.30 Muzyka z płyt gramofonowych.
19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
20.00 Pogadanka muzyczna
20.15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz.
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny.
22.50 Wiadomości sportowe.
23.00 Muzyka taneczna.

Nie zapominajcie o bezrobotnych!!!

GABRJEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS. 99)

— Pan... — tu wskazazała na Fanchett'a — jest operatorem filmowym. Ci dwaj panowie — chodziło o Prunelle'a i Bavolet'a — są zarówno, jak ja artystami kinematograficznymi. Przyjechaliśmy na zdejmowanie kilku scen wielkiego filmu, odbywających się w waszym pięknym kraju.

Kinematograf jest wszędzie w obserwie i jego adepci cieszą się ogólną sympatją. Zaledwie hrabina i jej towarzysze zdążyli zasiąść przy stole do apetycznego posiłku, a już całe miasteczko wiedziało, iż w oberży siedzi grupa artystów filmowych. Tłum ludzi zebrał się drzwiami, a aczkolwiek rzekomi artyści byli Francuzami, tyrolscy górale, sojusznicy Niemców nie wykazywali w stosunku do przybyszów najlżejszej niechęci.

W tej chwili drugi samochód limuzyna, wpadł na plac przed oberżą. Jakież było rozczarowanie pana Apfelbauma — tak zwał się właściciel zajazdu, gdy żaden z trzech pasażerów nie opuścił samochodu. Ten, który siedział przy kierownicy zwrócił się czystym niemieckim językiem:

— Jaką drogą dojedziemy do sanatorjum doktora Ebertura?

— Do końca tej ulicy, a potem na lewo.

— Czy panowie nie zechcą czegoś zjeść lub ogrzać się?

— Nie mamy czasu.

Czterej pseudo-filmowcy nie przerwali obiadu, zdawało się, że nie zwrócili najmniejszej uwagi na przejezdnych. A jednak Prunelle i jego towarzysze bacznie obserwowali mimikę osobnika rozmawiającego z właścicielem oberży. Być może, iż jego gestykulacja posiadała znaczenie, ukryte przed panem Apfelbaum'em?

Tak być musiało, gdyż człowiekiem, kierującym samochodem był Leander Biche, pasażerami zaś Job i Jonasz.

Prunelle, Fanchette, Bavolet i hrabina wiedzieli, że za kilka chwil Biche rozpocznie działanie. Zamówili obiad na godzinę ósmą, złożyli walizki w przeznaczonych dla siebie pokojach, poczem samochód, prowadzony przez Bavoleta ruszył w kierunku sanatorjum doktora Ebertura, inaczej w kierunku Lilienburgu, głównej kwatery Durgany'ego.

Od Arnoldswald do Lilienburgu niema w prostej linji więcej, niż kilometr drogi, czem się tłomaczy, że w Lilienburgu słychać doskonale kurant z dzwonnicy miasteczka; ale droga prowadząca do sanatorjum wije się w niezliczonych zakrętach i chcąc ją przebyć należy zrobić dobrych siedem kilometrów.

Automobil turystyczny nie zatrzymał się przed sanatorjum, zwolnił tylko biegu, tak iż pasażerowie mogli dojrzeć poprzez kratę bramy stojącą w podwórzu limuzynę Biche'a.

— Już są na miejscu — odezwał się Prunelle do Bavoleta. — A teraz czuwajmy!

XVIII.
DOKTÓR NORMAND I BRACIA SAINT-GREGOIRE.

Istotnie Leander Biche, Job i Jonasz byli na miejscu. Dostali się do sanatorjum w sposób najprostszy pod słońcem.

— Chciałbym mówić z doktorem Ebertur — powiedział Leander Biche do odźwiernego.

— Jak mam zaanonsować?

— Doktór Normand z wydziału Montpellier.

— Czy pan doktór ma wyznaczone widzenie?

— Nie, ale sądzę, że doktór Ebertur zechce przyjąć kolegę.

Potrjer zatelefonował. W chwilę później uprzejma pielęgniarka wyszła na spotkanie rzekomego doktora i jego towarzyszy i zaprowadziła ich do gabinetu dyrektora zakładu. W gabinecie, sprawiającym wrażenie zimne i poważne. Leander ujrzał siwego mężczyznę o twarzy różowej i tłustej, w surducie i okularach — typowego uczonego z uniwersytetów germańskich.

Doktór Ebertur wstał pośpiesznie na powitanie „czcigodnego kolegi francuskiego", zarzucając go uprzejmemi wyrazami, wypowiadanemi prawie bez akcentu niemieckiego.

— Szanowny kolego — rzekł Leander Biche — skierował mnie do pana doktór Balmitesta z Triestu.

Doktór Balmitesta była to owa sława medyczna, która udzieliła Prunell'owi najpochlebniejszych informacyj o doktorze Ebertur. Wobec tego Biche udał się do triesteńskiego medyka pod przybranem nazwiskiem Normand i otrzymał list polecający do dyrektora sanatorjum w Lilienburgu.

— Z chwilą, gdy pan przychodzi w imieniu doktora Balmitesta — oświadczył Ebertur — będę tembardziej uważał za swój obowiązek służyć panu wedle sił i możności.

— Umiem ocenić pańskie miłe przyjęcie, gdyż doktór Balmitesta uprzedził mnie, że zakład pański jest stale zapełniony. A tymczasem przyprowadzam panu chorych, spodziewając się, iż pan nie odmówi ich przyjęcia. Chodzi o dwa wypadki niebywale interesujące, tak iż sądzę, że pan zechce się nimi zająć i zastosować do nich specjalne metody.

— Pomimo najszczerszej chęci dogodzenia doktorowi Balmitesta i czcigodnemu francuskiemu koledze muszę oznajmić...

— Tak, wiem — przerwał Leander Biche — wziął pan sobie za zasadę nie przyjmowanie nikogo ponad normę. Ale nastaję na tem, gdyż idzie o wypadki całkiem niepospolite. Także powody, dla jakich przyprowadziłem do pana tych ludzi nie są codzienne. Zrozumie pan, że zwracam się w imieniu nauki! Uczony pańskiej miary nie będzie głuchy na taką prośbę!

— Słucham kolegę, lecz zgóry nic nie mogę obiecać.

— To nic, jestem bowiem pewien, że zamiłowanie do wiedzy zmusi pana przychylić się do mej prośby.

Doktór Ebertur rozsiadł się w fotelu z oznakami uprzejmej uwagi.

— Ci oto panowie — rzekł Leander, wskazując milczących Joba i Jonasza — są bliźniakami, a stanowią razem wzięci niebywałą anomalję patologiczną. Jest to rzecz nieznana w medycynie, do tego stopnia, iż postanowiłem poświęcić jej specjalną pracę, która niezawodnie zdobędzie rozgłos, bynajmniej nie ze względu na badania, jakie mogłem przeprowadzić dzięki tym panom.

(d. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.—Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Swięcki, ul. Najśw. Marj Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7 99